Poniedziałek, 19 lipca 1937 - Nr. 163
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

8 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 200.874.

Wywczasy Pana Prezydenta Rzplitej nad polskim Bałtykiem




Pan Prezydent podczas przechadzki w ogrodzie, okalającym willę Pana Prezydenta, w towarzystwie kapelana zamkowego ks. prałata Humpoll. oraz adiutantów. — Chwila powrotu Pana Prezydenta Rzeczypospo litej z przejażdżki morskiej. Zwraca uwa gę czerstwy i rześki wygląd Pana Prezydenta.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie nie wyjaśniona i nadal groźna

Rokowania chińsko-japońskie zaczęły się

ale obydwa rządy demonstracyjnie koncentrują wojska

Specjalnych jednak powodów do alarmów nie ma — Stany Zjednoczone decydują się na zajęcie neutralnego stanowiska

Tokio (PAT). Dziennik „Niczi-Niczi“ donosi, że po obradach 5 ministrów, dowódca sił zbrojnych japońskich w Chinach północnych gen. Katsuki otrzymał instrukcję, aby domagał się od przewodniczącego rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar wykonania warunków które Japonia uważa za niezbędne, celem pokojowego uregulowania konfliktu.

Żądania te są równoznaczne z ultimatum, którego termin upływa w ciągu 48 godzin i są następujące:

1) wycofanie 37 dywizji pod dowództwem gen. Feng-Czu-Hana;

2) ukaranie winnych a zwłaszcza dowódcy 110 brygady gen. Ho Czi Fenga, którego wojska w momencie wybuchu konfliktu obsadziły most Marco Polo oraz miejsc. Wang Ping;

3) Gen Feng Czu Han ma złożyć osobiście przeproszenia na ręce japońskiego dowództwa;

4) odszkodowanie dla obywateli japońskich;

5) Wydanie zarządzeń celem udaremnienia propagandy antyjapońskiej i komunistycznej;

6) udzielenie gwarancji, że tego rodzaju incydenty nie powtórzą się w przyszłości.

Chińskie wyrazy ubolewania

Tientsin (PAT). Agencja Domei donosi, że przewodniczący rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar i zarazem dowódca 29 armii chińskiej gen. Sung Czen Yuan, złożył na ręce dowódcy wojsk japońskich w Chinach gen. Katsuki wyrazy ubolewania z powodu incydentów, jakie zaszły między oddziałami wojsk chińskich i japońskich.

Wojskowi japońscy wyrażają pogląd, że pomimo postępów w rokowaniach wszelki optymizm jest jeszcze przedwczesny.

Znaczne siły japońskie idą na Pekin

Pekin (PAT). Ze źródeł chińskich donoszą o pojawieniu się wojsk japońskich w różnych miejscowościach na północ od Pekinu, co nasuwa obawę, że Japończycy chcą otoczyć miasto i generalną kwaterę 29 armii, znajdującą się w m Han Yuan.

Znaczne siły japońskie, materiał wojenny i samoloty zostały skoncentrowane w okolicy Tung Keu, stolicy wschodniej Hopei. Wojska japońskie okopały się również i prowizorycznie ufortyfikowały w okolicy miejscowości Feng Tei

Stany Zjednoczone w konflikcie na Dalekim Wschodzie zachowają neutralność

Waszyngton (PAT). Prezydent Roosevelt przyjął dziś w Białym Domu na śniadaniu sekr. stanu Hulla, z którym omawiał sytuacje na Dalekim Wschodzie.

Na **konferencji tej rozważano również ewentualność zastosowania ustawy o neutralności, na wypadek gdyby tego wymagał rozwój konfliktu chińsko japońskiego.**

Z pobytu p. ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego w Toruniu

W dniu 17 lipca br. pan minister sprawiedliwości Witold Grabowski podczas swego pobytu w Toruniu odbył w godzinach rannych konferencję z p. wojewodą pomorskim Władysławem Raczkiewiczem i prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Bronisławem Steinmanem.

Po zakończeniu konferencji pan minister sprawiedliwości dokonał lustracji **Sądu Okręgowego i Sądu Grodzkiego** a następnie Prokuratury i więzienia.

Z Torunia wyjechał pan minister w niedzielę w godzinach popołudniowych **żegnany na dworcu przez p.** wojewodę pomorskiego Wł. Raczkiewicza **oraz przedstawicieli miejscowych** władz sadowych i administracyjnych.

Pan Prezydent R. P. w Zaborszczyźnie

W ub. sobotę powiaty chojnicki, starogardzki tucholski gościły przez kilka godzin Dostojnego Gościa, Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, prof. Mościckiego.

W drodze powrotnej z Juraty do Warszawy Pan Prezydent wraz z świtą zatrzymał się w **nadleśnictwie Osieczno w pow. starogardzkim udając się na polowanie na kaczki.**

Teren polowania ciągnął przez północno - wschodni odcinek powiatu chojnickiego i tu Pan Prezydent polował na t. zw. rezlonkach pod Łęgiem.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent udał się w dalszą drogę przez powiat tucholski.

Jubileusz 15-lecia polskiego Chorzowa

Chorzów. (PAT) Z okazji 15-lecia przejęcia Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie przez Polskę, odbyła się wczoraj na terenie tych zakładów piękna uroczystość. Chorzów 3, gdzie znajdują się zakłady azotowe, przybrał odświętny wygląd.

Walasiewiczówna startuje w Toruniu

W najbliższy piątek 23 bm. sportowców pomorskich czeka nowa sensacja. Dzięki staraniom klubu KPW Pomorzanin nasza sława światowa w lekkiej atletyce Stanisława Walasiewiczówna przyjedzie w najbliższy piątek do Torunia i startować będzie w propagandowych zawodach lekko-atletycznych i zmierzy się z najszybszą po Walasiewiczównie kobietą w Polsce Basią Książkiewiczówną z Torunia.

Prawdopodobnie w zawodach tych wezmą udział również słynne sokolice grudziądzkie z Pelską, Staruszkiewiczówną i Gackowską na czele — drużynowy mistrz Polski w lekkiej atletyce pań.

Ciekawa ta impreza, **którą organizuje** K. S. KPW. Pomorzanin z Torunia, odbędzie się na boisku miejskim w godzinach popołudniowych.

Z życia Obozu Ziedn. Narod.

Dla obrony państwa jest potrzebny nie tylko miecz, ale i pług

Z lwowskiego zjazdu organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego

Lwów (PAT) Poprzedzony uroczystym nabożeństwem w Bazylice archikatedralnej odbył się dziś we Lwowie zjazd organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego woj. lwowskiego.

Na wstępie uczestnicy zjazdu złożyli hołd obrońcom Lwowa.

O godz. 11 wielka sala Teatru Wielkiego, udekorowanego festonami i zielenią, zapełniła się szczelnie delegacjami z wszystkich powiatów województwa lwowskiego. Na scenie ustawiony był wielki portret Marszałka Piłsudskiego, a po obu bokach portrety Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Zjazd otworzył przewodniczący lwowskiego okręgu wiejskiej organizacji O. Z. N. poseł Tadeusz Szetela, który powołał członków prezydium. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie przewodniczący organizacji wiejskiej O. Z. N. senator Andrzej Galica. (Przemówienie gen. Galicy, podamy osobno).

Z kolei zabrał głos poseł Szetela, kreśląc wytyczne działalności gospodarczej na terenie wsi lwowskiej i wschodnio-małopolskiej. Mówca położył szczególny nacisk na rozbudowę centralnego okręgu przemysłowego. Dalej mówca stwierdził, że problem parcelacji musi być ostatecznie rozwiązany, gdyż wymaga tego sytuacja wsi, która zwłaszcza w zachodniej części województw przedstawia się tragicznie. Wieś zdaje sobie z tego doskonale sprawę, że nawet rozparcelowanie całego zapasu ziemi jest dziś rzeczą niewystarczającą i że równolegle z parcelacją muszą iść uprzemysłowienie i organizacja przemysłu domowego.

Organizacja O. Z. N. — wywodził dalej pos. Szetela — współpracować będzie w terenie z wszystkimi organizacjami, które służą zarówno celom gospodarczym wsi, jak i kulturalnym. Przemówienie swe zakończył pos. Szetela apelem do członków Obozu, by stali się najgorętszymi przodownikami i orędownikami wielkiej idei zjednoczenia i by zrozumieli, że dla obrony państwa potrzebny jest nie tylko miecz, ale i pług.

Dalszą część zebrania wypełniły nacechowane entuzjazmem przemówienia delegatów poszczególnych powiatów województwa lwowskiego, które składały deklaracje o swej roli rzetelnej współpracy w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Wszystkie przemówienia przyjmowane były żywiołowymi oklaskami zebranych.

Zjazd odbył się w nastroju podniosłym i wywarł na obecnych niezatarte wrażenie.

Zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu w sprawie wawelskiej

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Senatu brzmi:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Senatu.

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Senatu. Przedmiotem obrad Senatu może być wyłącznie prawa wymieniona w zgłoszonym przez senatorów wniosku, którego odpis załączam do niniejszego zarządzenia.

Jurata, dnia 17 lipca 1937 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
(—) Sławoj Składkowski.

Załącznik do zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 lipca 1937 r.

Do
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
w Warszawie.

Na podstawie art. 36 ust. 1 konstytucji niżej podpisani senatorowie zgłaszają wniosek o otwarcie sesji nadzwyczajnej celem uchwalenia ustawy upoważniającej Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania w zakresie oznaczonym art. 55 ust. 1 konstytucji dekretów do załatwienia samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego, a wymagających wprowadzenia zmian w obowiązujących aktach ustawodawczych.

(Następują podpisy senatorów).

P. marszałek Car zwołał posiedzenie Sejmu na wtorek na godz. 16 po południu.

Hiszpania nadal krwawi

Wojska gen. Franco przechodzą do natarcia

Paryż (PAT). „Matin" donosi, że rząd baskijski ma zamiar przenieść się z Santander do Walencji.

* * *

Paryż (PAT). Korespondent Havasa na froncie aragońskim donosi, że wojska rządowe ponowiły wczoraj natarcie na pozycje powstańcze na wschód od Huesca. Zażarta walka trwała 4 godziny, lecz w żadnym miejscu nie udało się przeciwnikowi zbliżyć do linii powstańczych.

* * *

Paryż (PAT). Havas donosi z Terruel (po stronie powstańców): **wojska narodowe dokonały wczoraj doniosłych posunięć na odcinka Terruel i osiągnęły wszystkie cele wyznaczone przez dowództwo.**

* * *

Paryż (PAT). Havas donosi z frontu madryckiego: Na odcinkach Villa Nueva del Pardillo i Villa Franca del Castillo wrzała dziś gwałtowna walka. Powstańcy nacierali na stanowiska wojsk rządowych przy bardzo aktywnym poparciu artylerii i lotnictwa.

Lotnictwo powstańcze ostrzeliwało z karabinów maszynowych koncentracje wojsk rządowych, zadając im olbrzymie straty. — Po południu lotnictwo powstańcze zbombardowało stanowiska przeciwnika na odcinkach Brunete, Maja da Honda i Las Rozas. Na odcinku dzielnicy Usera wojska rządowe nacierały przy poparciu czołgów, lecz były energicznie odparte.

Zgon znanego lekarza

Zmarł w Poznaniu dr. med. śp. Zygmunt Dołęga-Dymiński, major rez. W. P., długoletni członek rady i zarządu izby lekarskiej poznańsko-pomorskiej a obecnie zastępca delegata do naczelnej izby lekarskiej — były długoletni członek i generalny sekretarz sądu izby lekarskiej poznańsko-pomorskiej.

Żywcem zakopali dziewczynę

Bestialski zbrodniarz trawiony wyrzutami sumienia sam doniósł władzom o swym czynie

Warszawskie władze prokuratorskie prowadzą dochodzenia w sprawie ohydnego morderstwa dokonanego na osobie 17-letniej dziewczyny Stanisławy Franikówny ze wsi Olszyny pod Warszawą.

W końcu kwietnia policja otrzymała meldunek o tajemniczym zaginięciu Franikówny, urodziwej córki jednego z zamożnych gospodarzy we wsi Olszyny. Zarządzone poszukiwania nie dały wyniku. Przeszukano okoliczne lasy i pola, lecz na ślad dziewczyny nie natrafiono. Zdawało się, że sprawa pozostanie już niewyjaśniona. Ponieważ dziewczyna była niezwykle urodziwa i nad wiek rozwinięta, sądzono, że wpadła ona w sidła handlarzy żywym towarem.

Tajemnicę niespodziewanie rozwiązano. Do władz prokuratorskich w Warszawie zgłosił się jakiś człowiek, który podając się za gospodarza Teodora Kuderskiego ze wsi Olszyny zameldował: „Zamordowałem Franikównę".

Zeznanie to przyjęto początkowo z niedowierzaniem. Porozumiano się z posterunkiem we wsi Olszyny. Okazało się, że Teodor Kuderski jest zamożnym i poważnym gospodarzem, cieszącym się jak najlepszą opinią.

Zeznania Kuderskiego miały przebieg dramatyczny. Trawiony wyrzutami sumienia, łamiącym się co chwila głosem opowiedział, że zbrodni dopuścił się razem z sąsiadem. Franciszkiem Wiśniewskim.

Wiśniewski jest to zamożny gospodarz, obarczony liczną rodziną.

Od dłuższego czasu utrzymywał on intymne stosunki ze Stanisławą Franikówną. Obawiając się wyrzutów ze strony żony, znajomość z dziewczyną utrzymywał w głębokiej tajemnicy. Potrafił tak się maskować, że nikt we wsi nie posądzał solidnego i starszego gospodarza o jakieś romanse.

W kwietniu Franikówna wyznała Wiśniewskiemu, że nie długo będzie matką. Wiadomość ta zaskoczyła gospodarza. W obawie przed kompromitacją i konsekwencjami, Wiśniewski postanowił pozbyć się przyjaciółki. W głowie jego powstał potworny plan pozbycia się kochanki. Do zbrodni namówił swego przyjaciela Teodora Kuderskiego.

Pewnego wieczoru obaj udali się za stodołę, gdzie wykopali głęboki dół. Następnie dla odwagi przyjaciele wypili buteľkę wódki

Gdy około północy do zagrody Wiśniewskiego przyszła, jak zwykle, dziewczyna, zwabiono ją do stodoły. Uderzeniem kamieniem w głowę Franikównę oszołomiono. Następnie zbrodniarze nie sprawdzając nawet, czy ofiara żyje jeszcze, czy nie, wrzucili ją do dołu i zasypali ziemią.

Zeznania Kuderskiego brzmiały wręcz nieprawdopodobnie. Policja jednak wysłała do wsi Olszyny celem sprawdzenia podanych faktów wywiadowcę, który aresztował Wiśniewskiego. Za stodołą bez trudu znaleziono mogiłę dziewczyny. Zwłoki wydobyti i dokonano sekcji, która niezbicie ustaliła, że Franikówna w chwili zakopywania była jeszcze żywa.

Obu zbrodniarzy osadzono w więzieniu. Potworne morderstwo wstrząsnęło do głębi mieszkańców wsi Olszyny.

Z międzynarodowego turnieju szachowego

Tallin, 18. 7. (PAT). Wczoraj w Paernu (Parnawa) otwarto międzynar. turniej szachowy. W imieniu uczestników tego turnieju z przemówieniem okolicznościowym wystąpił dr. Tartakower, mistrz Polski. Obecny turniej w porównaniu z ostatnim turniejem w Kemeri jest mniej liczebny. W pierwszej rundzie tylko dwie partie były zakończone. Tartakower pokonał Estończyka Rauda w 30-tym posunięciu, a Stalberg zwyciężył Estończyka Vilarda.

Jak przemawia dumny syn Albionu

Londyn, 18. 7. (PAT). Wczoraj po południu odbyło się w Ormsby Hall koło Middlersyrough zebranie, na którym dłuższe przemówienie wygłosił Neville Chamberlain. Nawiązując do kwestii zbrojeń, premier brytyjski oświadczył, że należy najpierw rozproszyć wzajemne obawy, a wówczas zbrojenia znikną same.

Na razie nie możemy — mówił dalej premier — pozostawać nieuzbrojeni w świecie, uzbrojonym od stóp do głów.

Jesteśmy dziś potężniejsi, niż przed rokiem i z każdym dniem potęga nasza rośnie. Czynimy wszystko, by móc oprzeć się wszelkiej napaści. Nasze lotnictwo silniejsze jest od innych. Nasze zbrojenia są gwarancją przeciw wojnie.

Ktokolwiek zechciałby się dopuścić agresji, będzie się musiał poważnie zawahać licząc się z potęgą i możliwościami W. Brytanii w pełni uzbrojonej.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Rano miejscami przyziemne mgły, w ciągu dnia na ogół pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia, w godzinach około południowych przez chmury kłębiaste i kłębiasto-warstwowe o podstawie od 800 m.

Widzialność miejscami nieco słabsza z powodu mgły — dniem dobra. Wiatry górne z kierunków północnych z szybkością od 15 na południu do 30 km na północy Polski.

Z ostatniej chwili

Widoki porozumienia w zatargu chińsko-japońskim są bardzo nikłe

Londyn (PAT). Rokowania prowadzone w Tientsinie zakończyły się po południu ustnym porozumieniem. Generał Sung Cze Yuan przyjął trzy główne warunki japońskie, a mianowicie: 1) odpowiedzialność za poprzednie walki, które wywołały dalszą akcję japońską 2) wyrażenie ubolewania i ukaranie oficerów winnych wywołania konfliktu, 3) podjęcie kroków celem zlikwidowania ruchu komunistycznego i tendencyj antyjapońskich w północnych Chinach. Gen. Sung Cze Yuan odmówił wyrażenia swej zgody na piśmie, twierdząc, że podpis swój złoży pod tym porozumieniem dopiero w razie uzyskania aprobaty rządu nankińskiego.

W Londynie oczekują rozwoju wypadków w ciągu najbliższych 24 godzin z najwyższą troską.

Japońskie samoloty już bombardują

18. 7. godz. 1 m. 40 w nocy

Szanghaj (PAT). Chińska agencja „Central News" donosi, że Japończycy wysłali z Korei do Chin północnych 10 tys. żołnierzy i kilka eskadr lotniczych, a także wiele materiału wojennego.

Jednocześnie wzmocniono obronę przeciwlotniczą na Korei.

Wedle doniesień ze źródeł chińskich samoloty japońskie obrzuciły bombami chińskie wojska rządowe w prowincji Honan.

Od Redakcji

Jak z powyższych depesz, otrzymanych późną nocą wynika, konflikt chińsko - japoński przybiera rozmiary niepokojące.

Jakkolwiek trudno wdawać się w proroctwa i to specjalnie w dziedzinie tak skomplikowanej jak polityka — to jednak należy wypadki na Dalekim Wschodzie traktować z całym spokojem.

Gdyby nawet przybrały one obrót niebezpieczny, to przecież wojna chińsko-japońska będzie zlokalizowana. Wyrazem tego jest choćby stanowisko spokojne Stanów Zjednoczonych, które zdeklarowały swą neutralność.

Czy stać nas na rozpraszanie energii

Na jedną organizację przypada przeciętnie 330 obywateli - Zmasować wszystkie pokrewne organizacje

Hasło, rzucone przez Wodza Narodu Marszałka Rydza Śmigłego o podciągnięciu Polski wyżej musi być przez społeczeństwo przekute na realny czyn, w naszych dokonaniach. Jedna dziedzina musi być uporządkowana.

Rzućmy okiem na garść cyfr i faktów: W roku ub. było w kraju naszym 101.444 ognisk organizacji społecznych. A więc na jedną organizację przypadało przeciętnie 330 obywateli. W samej stolicy jest zarejestrowanych prawie 3.000 różnych organizacji, czyli że na jedną organizację przypada 400 mieszkańców. Mimo tej liczebności rejestrowano w dalszym ciągu przeciętnie około 30 nowych organizacji miesięcznie.

Nie lepiej jest na prowincji oraz wśród skupisk polskich na wychodźtwie. Płock np., mający 33.000 mieszkańców, wykazuje 140 organizacji, czyli 236 obywateli na organizację. W Paryżu istnieje 50 polskich stowarzyszeń i kół, na niektóre z nich przypada 5—6 członków. Jedno z miast wojewódzkich ma 100 organizacji oświatowych, 80 filantropijnych, 50 młodzieżowych, 30 b. wojskowych — razem 260 organizacyj.

Niepodobna nie zwrócić uwagi, że szereg tych organizacji spełnia w tym samym środowisku tę samą rolę. Istnieje np. cała mozaika różnych stowarzyszeń, instytutów i t. p. oświaty, szkolenia i kształcenia rozmaitych skupisk w zależności od wieku, zawodu, płci. Prawie nie ma organizacji, któraby w programie swym i w jego wykonywaniu nie prowadziła jakiejś akcji oświatowo - kulturalnej, obozów wypoczynkowych, sportowych itp.

Wypada i należy zapytać, czy Polskę stać na takie rozpraszanie energii, no i środków? Czy nie właściwiej byłoby zmasować wszystkie środki w jednej sprawnej wyspecjalizowanej w danej akcji organizacji i jej powierzyć tę akcję w najszerszym tego słowa znaczeniu?

Wskazując na rozproszenie energii naszego życia społecznego, dalecy jesteśmy od zalecania „totalnych" systemów. Chodzi nam o uporządkowanie pracy i oszczędność, względnie najbardziej celowe i najefektowniejsze zużytkowanie środków, których przecież na żadnym odcinku nie mamy za wiele. To, co jest w tej chwili, to nie jest przejaw liberalizmu, ani indywidualizmu — to jest poprostu chaos!

Ten „liberalizm" w rejestrowaniu licznych — nazbyt licznych, obsługujących już obsługiwane potrzeby społeczne, organizacyj, powstających w dużej mierze na gruncie ambicyj, czy swarów jednostek czy grupek, — nie może być uważany za właściwy i celowy. Toć on raczej rozbija energię, rozprasza siły, powodując bagatelizowanie t. zw. pracy społecznej — i co za tym idzie — zniechęcenie do niej.

Obchód święta narodowego dnia 14 lipca w Paryżu



Zdjęcie przedstawia trybunę oficjalną podczas rewii wojskowej. Widoczni od lewej do prawej: minister wojny Daladier, premnier Chautemps, prezydent Senatu Jeanneney, król rumuński Karol II, prezydent republiki Lebrun, sułtan Marokka, dep. Campinchi, prezydent Izby Deputowanych Herriot, ministrowie Zay i spraw zagranicznych Delbos.

Kanclerz Hitler projektuje połączenie wszystkich religij w jednym kościele

Według sensacyjnych doniesień prasy angielskiej, kanclerz Hitler projektuje stworzenie narodowego kościoła niemieckiego.

Kościół ten połączyłby wszystkie religie, za wyjątkiem żydowskiej.

Plan ma być ogłoszony przez Hitlera na zjeździe partyjnym w Norymberdze.

Kanclerz spodziewa się, że w ten sposób da Rzeszy Kościół nie posiadający żadnych więzów z organizacją międzynarodową. Pragnie on w szczególności zerwania kontaktu z Rzymem.

Natomiast kanclerz nie pragnie wypędzać ani Kościoła katolickiego ani ewangelickiego. Spodziewa się on za pomocą propagandy pozyskać wszystkich dla własnego

Poseł socjalistyczny do Sejmu gdańskiego Man złożył mandat

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami przytrzymany został przez policję poseł socjalistyczny do Volkstagu Man pod zarzutem uprawiania nielegalnej akcji politycznej. Po jednodniowym pobycie w areszcie poseł Man został zwolniony, przed tym jednak podpisał zrzeczenie się swego mandatu.

Na opróżnione przez Mana miejsce wejdzie do Sejmu gdańskiego niewątpliwie kandydat, należący do partii narodowo-socjalistycznej, tak, że stan posiadania tej partii zwiększy się znowu o jeden głos.

W Poznaniu ma powstać gimnazjum żydowskie

W ub. tygodniu przybyła do Kuratorium Szkolnego w Poznaniu delegacja Żydowskiego Towarzystwa Szkolnego w składzie trzech osób na czele z Leonem Kaftalem w sprawie utworzenia w Poznaniu żydowskiego gimnazjum roz wojowego (klasy mają powstawać stop niowo).

Delegację przyjął, w zastępstwie prze bywającego w sprawach urzędowych w Warszawie kuratora szkolnego, naczelnik wydziału szkół średnich. Delegacja żydowska złożyła w tej sprawie odpowiednie pismo, podając w nim motywy, jakie ją skłaniają do tego.

Żydzi motywują swą prośbę tym, że w Poznaniu jest już 100 dzieci żydowskich w wieku szkolnym, które chcą umieścić w żydowskim zakładzie średnim w Poznaniu. Jak twierdzą, budynek na ten cel mają, chcą więc urucho mić gimnazjum z dniem 1 września rb.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Wódz Naczelny w swej ulubionej kresowej zagrodzie

Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz przebywa obecnie w swej zagrodzie żołnierskiej Borówka.

Borówka położona jest w odległości 8 km od Lidy na zachód. Należała ona do majątku Zapole, który kiedyś był własnością Ignacego Domeyki, przyjaciela Adama Mickiewicza, a ostatnio odziedziczyła go p. Szalewiczowa.

Obszar aZpola składał się z dwu części, zachodniej, do której należał dwór, ogród, pola i łąki i wschodniej, obejmującej dziewiczą puszczę.

W tej puszczy, przy gościńcu, biegnącym z Lidy do Jewsiewicz, stała od niepamiętnych czasów mała karczma w borze, zwana Borówką. Przed mniej więcej 60 laty koło Borówki wycięto spory kawał lasu, a na wy rębach założono folwark, który również nazwano Borówką.

Traf chciał, że w roku 1920 szlak marszu drugiej armii pod wodzą generała Śmigłego-Rydza biegł właśnie przez malownicze okolice Borówki. Biwakowano w cieniu odwiecznych sosen. Wódz często zwracał uwagę na przepiękne krajobrazy tych okolic.

Po wojnie garnizon lidzki postanowił złożyć dar w postaci zagrody swemu Wodzowi. Wybrano te właśnie pamiętne z marszu drugiej armii okolice. Starania o kupno folwarku Borówka od p. Szalewiczowej uwieńczył sukces i w dniu 31 stycznia 1924 roku podpisano akt przewłaszczenia.

Odtąd folwark Borówka stał się własnością patrona garnizonu lidzkiego gen. Śmigłego-Rydza, obecnie Marszałka Polski.

U hr. Alfreda Potockiego będzie bawił najmłodszy brat króla angielskiego

Korespondenci pism angielskich w Warszawie otrzymali sensacyjną wiadomość z Londynu o przyjeździe do Pol ski Jerzego księcia Kentu, najmłodsze go brata króla angielskiego.

Ks. Kentu przybywa na zaproszenie ordynata Alfreda hr. Potockiego do jego majątku w Łańcucie.

Pobyt ks. Kentu w Łańcucie nosić będzie charakter zupełnie prywatny. Dostojny gość zabawi w gościnie u Alfreda hr. Potockiego kilka dni na zam ku łańcuckim oraz w Julinie, letniej re zydencji hr. Potockich.

W ramach programu pobytu księcia przewidziane jest zwiedzanie rasowej stadniny w Albigowej oraz zaliczających się do najpiękniejszych na świecie parków i ogrodów hr. Potockiego.

Hrabia Potocki interpelowany telefonicznie, wiadomość o przyjeździe kró la Kentu potwierdził, odmówił jednak ze względów zrozumiałych podania ści słej daty przyjazdu księcia do Polski.

Książę Kentu jest najmłodszym synem Jerzego V. Przed 2 laty ożenił się z księżniczką grecką Mariną. Jest ojcem dwojga dzieci, półtorarocznego ks. Edwarda i 3-miesięcznej ks. Aleksandry.

Księcia Kentu i jego brata ks. Wind soru, b. króla Edwarda, łączy serdeczna przyjaźń. Ks. Kentu, pierwszy z członków rodziny królewskiej odwiedził b. króla w Enzesfeld.

Młody królewicz cieszy się ogromną popularnością w Anglii. Po swym bracie ks. Windsoru odziedziczył miano „smiling prince" uśmiechnięty książę.

Rodzina hr. Alfreda Potockiego spokrewniona jest z licznymi rodami angielskimi, gdzie hr. Alfred Potocki przez czas dłuższy przebywał w Anglii, gdzie ukończył uniwersytet w Oxford.

Uroczyste zakończenie budowy kopca na Sowińcu

Z okazji zakończenia robót przy budowie kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu w dniu 16 bm. kierownictwo budowy kopca podejmowało wszystkich zatrudnionych robotników wspólnym obiadem u stóp kopca.

Nacz. Muchniewski w imieniu p. wojewody zapewnił robotników, że po zwolnieniu z pracy na Sowińcu zostaną zatrudnieni przy innych budowach.

Jeden z robotników w imieniu swych towarzyszy zapewnił przedstawicieli władz, że robotnicy, doceniając znaczenie opieki nad nimi, zawsze będą wytrwale pracowali dla Polski.

Ordery rumuńskie dla kolejarzy poznańskich

Poznań. (PAT). Król Karol II z okazji swego pobytu w Polsce odznaczył prezesa dyrekcji okr. Kolei Państw. inż. Krzyżanowskiego w Poznaniu oraz szereg pracowników dyrekcji poznańskiej orderami rumuńskimi.

Młody pilot harcerz poniósł śmierć na lotnisku katowickim

Katowice 18. 7. Na lotnisku w Katowicach wydarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodocianego pilota szybowcowego, 20 letniego Pawła Cekały, harcerza z II drużyny im. Tadeusza Zana w Pawłowie Katowickim.

Młody pilot wystartował do lotu na szybowcu za samolotem. Start odbył się nieprawidłowo.

Szybowiec zbyt wcześnie odwiązany z linki, na której ciągnął go samolot, począł gwałtownie opadać. Młody pilot szybowca, ratując swe życie, wyskoczył ze spadochronem.

Ku przerażeniu obecnych na lotnisku spadochron nie rozwinął się i harcerz spadając jak kamień, roztrzaskał sobie czaszkę o ziemię.

Mimo natychmiastowej pomocy nieszczęśliwy pilot zmarł.

Szybowiec rozbił się w kawałki.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **P. WOJEWODA TARNOPOLSKI** na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie ochrony granic państwa wyłączył cały teren uzdrowiska Zaleszczyki ze strefy nadgranicznej, dzięki czemu Zaleszczyki zostały zwolnione z pod rygorów wspomnianej ustawy.

— **BAWIŁA WE LWOWIE** delegacja instruktorska rumuńskiego Związku „Traja Tarii" w liczbie 14 osób. Delegacja podejmowana była obiadem przez Związek Strzelecki, następnie zwiedzała Lwów.

— **WŚRÓD LICZNYCH OBOZÓW** nad jeziorem Narocz, zwraca uwagę przybyły w dn. 12 bm. obóz wędrowny młodzieży z zagranicy. Są to uczniowie Polacy z Bytomia, Gdańska, Berlina i Rumunii.

— **W SYNAGODZE ŻYDOWSKIEJ W EJSZYSZKACH** od niezgaszonych świec zapaliła się szafka ze starymi księgami-antykami. Oprócz starych ksiąg spłonęły dwie bardzo stare tory których wartość obliczają na kilka tysięcy zł.

— **KOPALNIA „ŁĘKOWICE" W BOGUSZOWICACH** zgłosiła zapotrzebowanie na 200 robotników, którzy przyjęci zostaną do pracy w początkach sierpnia. Sąsiednia kopalnia „Donnersmarck" zgłosiła również zapotrzebowanie na 75 robotników.

— **Uczony turecki w Krakowie.** Przybył tu inż. Ernest Weber, profesor geodezji Uniwersytetu w Stambule.

Z zagr...

— **Z HAMBURGA DONOSZĄ**, że szef SS i policji niemieckiej rozwiązał na obszarze całych Niemiec sektę „Apostelkirche Johannes".

— **W BOLESŁAWIU NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM** zmarł 75-letni gen. Albert von Mutius. W czasie wojny światowej zmarły brał udział w działaniach wojennych na terenie Polski nad Dźwiną i Stochodem.

— **ORGAN LUDNOŚCI POLSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI** „Dziennik Polski" został skonfiskowany za artykuł, omawiający tendencyjne wywody narodowo-demokratycznego „Moravsko-slezskego Denika" w sprawie stosunków polsko - czeskich.

— **DO BUDAPESZTU PRZYBYŁA WYCIECZKA 16 HARCERZY POLSKICH** na obóz wymienny. Wyjechali oni w kilku grupach na obozy letnie do miejscowości położonych nad jeziorem Balaton, gdzie podejmowani są bardzo gościnnie przez gospodarzy.

— **ZMIANA NA STANOWISKU DOWÓDCY WOJSK JAPOŃSKICH W CHINACH.** Odwołany został główno komenderujący wojsk japońskich w Chinach północnych gen. Tasshiri. Następcą mianowany został dowódca wyższej szkoły wojskowej gen. Kasiki.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE
dodatek tygodniowy

PIĘKNY SUKCES TORUNCZYKOW

Gryf wygrywa z HCP 4:1 (2:0)

W.K.S. Gryf w dalszym ciągu na 2-gim miejscu w grupie zachodniej

Wczoraj na stadionie wojskowym w Toruniu odbył się 3-ci z kolei mecz toruńskiego Gryfu w walkach o wejście do Ligi. Toruńczycy p pięknej grze w ub. niedzielę z Polonią warszawską nie zawiedli licznie zebranej publiczności demonstrując grę na wysokim poziomie, dawno niewidzianą na boiskach toruńskich. Drużyny grały w następujących składach:

HCP: Majewicz, Betcher, Fibig, Jakubowski, Porada, Lipiak, Stock, Skrzypczak, Graczyński, Musielak, Nowacki.

Gryf: Wyczyński Wierzchowski, Trenk Wiśniewski, Jeziorski, Frontczak, Ochocki, Kamiński, Ziółkowski, Kosobucki i Wierzelewski.

Już z pierwszych zagrań ataku Gryfu widać, że toruńczycy spotkanie wygrają łatwo. W 14 minucie po pięknym dośrodkowaniu Ochockiego Wierzelewski **niskim sttrzałem lokuje piłkę do bramki.** Prowadzimy **1:0. Widownia szaleje z radości Gryf w dalszym ciągu przeważa.** Wierzelewski w chwilę później miał możność podwyższenia wyniku po pięknej centrze Ochockiego lecz nie zdążył jednak dobiec. Dobrze wspierany przez pomoc atak gospodarzy w dalszym ciągu prze naprzód. Po pięknej akcji napastników Kamiński strzela w słupek — **Wierzelewski dobiega i po raz drugi piłka grzęźnie w siatce poznańczyków.** Zanosi się na wysoką porażkę gości. **Zdeprymowani poznańczycy** pod koniec pierwszej połowy **rzucają się do ofensywy,** jednak kilka bomb **Musielaka i Graczyńskiego pięknie broni bramkarz Wyczyński.** Krótko przed przerwą po prze boju **Ziółkowski nie wykorzystuje sytuacji,** strzelając z 8 metrów w ręce bramkarza.

Po przerwie **Gryf w dalszym ciągu nadaje ton boisku** przeprowadzając piękne kombinację, owocem których jest zdobycie 3 bramki przez **Ziółkowskiego,** który uprzedził wybiegającego bramkarza i lekkim plasowanym **strzałem zmusił** go do kapitulacji.

HCP zmienia system gry. **Krótkie, niskie podania ataku osiągają swój skutek,** zatrudniając naszą dobrze grającą obronę z bramkarzem na czele, który wyłapuje kilka silnych strzałów **Musielaka i Skrzypczaka.** Gracze HCP gubią się w sytuacjach podbramkowych, bądź też strzelają za wysoko. Dopiero w 31 minucie **olimpijczyk Musielak silnym strzałem zdobywa honorowy punkt dla HCP.** Widzowie już opuszczają boisko zadowoleni z wyniku — tymczasem w 2 min. przed końcem Ochocki spokojnie mija obrońcę i przytomnie ustanawia wynik dnia.

Przechodząc do oceny drużyn trzeba kazał się przereklamowanym. Prócz kilku celowych podań nic ciekawego nie pokazał. Z gości wyróżnić można maleńkiego Nowackiego na skrzydle. Piękny sukces Gryfu stał się tematem całego sportowego



Sytuacja pod bramką Gryfu. Po kornerze bramkarz Wyczyński przygotowuje się do robinsonady. Na pierwszym planie sędzia p. Konieczka obserwuje grę. Olimpijczyk Musielak (z wyciągniętą ręką) czeka również na piłkę.

stwierdzić piękną grę wszystkich formacyj toruńczyków. Słabych punktów nie było. Na specjalne wyróżnienie zasługuje **Jeziorski, Frontczak** w pomocy, **Wierzelewski, Kamiński, Ochocki** w ataku, **Wierzchowski w** obronie i bramkarz **Wyczyński.**

HCP. to zespół silny fizycznie o słabej jednak technice. **Olimpijczyk Musielak o-**

Torunia. Sędziował p. Konieczka z Bydgoszczy. Widzów 2,000. Czekamy na następny jeszcze ciekawszy mecz z warszawską Polonią, która w dniu wczorajszym pokonała Union Touring 3:1 w Łodzi — wskutek czego mecz Polonii z Gryfem zadecyduje, która z tych drużyn zajmie 1-sze miejsce w grupie zachodniej i walczyć będzie w finale o wejście do Ligi.

Wioślarze bydgoscy na regatach w Kopenhadze

Kopenhaga. (PAT) Wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie w Kopenhadze rozegrane przy pięknej pogodzie, zgromadziły na starcie 39 klubów z państw skandynawskich, Polski, Niemiec, Łotwy i Gdańska. Z Polski startowała czwórka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Zajęła ona piąte miejsce w czasie 7:51 sek. za Niemcami, Danią, Szwecją i Gdańskiem.

Międzynarodowe zawody konne w Gdyni

Gdynia. (PAT) W 3-im dniu międzynarodowych bałtyckich zawodów konnych w Gdyni odbył sie na stadionie miejskim przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności konkurs o nagrodę Centrum Wyszkolenia Kawalerii. Startowało 62 konie. Pierwsze miejsce zdobył rtm. Kulesza, 2) rtm. Czerniawski na koniu Wenecja, 3) por. Zelewski na Wizji.

Lekkoatletyka na Pomorzu

Sokół Gdynia — Gedania 58:50.
Sokół Chojnice — KPW. Gdynia 54:50.

W dniu wczorajszym odbyły się na Pomorzu dwa mecze lekko-atletyczne. W Gdańsku Sokół gdyński pokonał Gedanię w stosunku 58:50. w Chojnicach zaś KPW. Gdynia pokonało Sokół tamtejszy w stosunku 54:50.

Mistrzostwa Pomorza w pływaniu kl. A

Grudziądz. Wczoraj odbyły się w Grudziądzu pływackie mistrzostwa Pomorza klasy A. z udziałem zawodników z Bydgoszczy. Torunia i Grudziądza. Ogółem startowało 50 zawodniczek i zawodników. Na czoło wysunęli się Brendlówna Janina (Sokół Grudziądz) i Marchlewski (WKS) Grudziądz). Brendlówna pobiła rekord Pomorza w biegu na 50 mtr stylem dowolnym, uzyskując czas 37,9 sek. lepszy od rekordu Pomorza o 9,7 sek. Marchlewski zdobył cztery tytuły mistrzowskie. przy czym pobił rekord Pomorza na 400 mtr stylem dowolnym. uzyskując czas 6.07,1.

Tytuły mistrzowskie w konkurencji pań zdobyły:

bieg 100 mtr stylem dowolnym i 100 m. na wznak — Brendlówna w czasie 1.32,9 i 1,49,2;

bieg 100 i 200 mtr. stylem klasycznym — Szumiłowska (Sokół — Grudziądz) w czasie 1,45,1 i 3.50,6;

sztafeta 3 razy 100 stylem zmiennym — Sokół (Gr.) 5.28,5.

W konkurencji panów:

bieg 100. 200, 400 mtr. stylem dowolnym oraz 100 m na wznak wygrał Marchlewski Franciszek (WKS Grudziądz) w czasach 1.10,1 2.49,5. 6.07,01 i 1.30,8.

100 mtr. stylem klas. — Jarecki (WKS Grudziądz) 1.34,3;

200 mtr. stylem klas. — Dobucki (KPW Pomorzanin Toruń) 3.25,7;

sztafeta 3 razy 100 — stylem zmiennym KPW Pomorzanin w czasie nowego rekordu Pomorza 4.21,1;

sztafeta 4 razy 200 stylem dowolnym — Sokół (Bydgoszcz) w czasie również rekordu Pomorza 12.12,7.

Zawodom przyglądał się prezydent miasta Włodek oraz około 2 000 osób.

Kolarskie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

Bydgoszcz. Wczoraj odbyły się trzecie i zarazem ostatnie wyścigi szosowe o mistrzostwo Polski. Na stadionie miejskim przy dźwiękach hymnu narodowego Napierała wciągnął flagę państwową a kapitan Tkaczyk wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza. O godz. 10 rano nastąpił start 16 kolarzy. Najpierw ruszyła A klasa a w 20 minut później B klasa. Dobra szosa jak i dobre warunki atmosferyczne pozwalały oczekiwać nie złych wyników. Tymczasem przewidywania zawiodły. B klasa pobiła A klasę. Wyniki są następujące:

Ignaczak (Orkan Warszawa) 6.35-32,2, Moczulski (Polonia Warsz.) 6.35.32,4, Wasilewski (Fort Bema) 6.35.32,5, Napierała (Fort Bema) 6.35.33, Wiśniewski 6.35.33,2, Wandor (Legia Kraków), Rytter (KPW. Bydgoszcz) i Maśnikiewicz.

B klasa: Kapiak (Warszawa) M. Kapiak (Warszawianka) 6.35.32,4. Obaj pod Gnieznem dogonili czołówkę A klasy.

Jóźwiec (Fort Bema), Kowalski (Okęcie), Koczałka (Bydgoszcz.

Ogólna punktacja: mistrz polski szosowy Wasilewski 75 pkt., Wandor 60 pkt., Ignaczak 5 pkt.. Wiśniewski 50, Moczulski 49, Napierała 45.

B klasy nie punktowano.

Kucharski i Noji wygrywają we Wrocławiu

Berlin. (PAT) W niedzielę odbyły się we Wrocławiu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Kucharskiego i Noji. Zawody przyniosły pełny triumf Polakom, którzy **wygrali** oba biegi, w których startowali.

Kucharski startował w biegu na 800 m, zajmując pierwsze miejsce w czasie 1:55,8. Polak musiał stoczyć walkę o pierwszeństwo z Niemcem Linnhoff, którego pokonał na finiszu różnicą 1/10 sekundy. Trzecim był Braun (Berlin) — 1.56,3, a czwartym Motog (Wrocław) 1.57,5.

Na 3000 m Noji miał za przeciwnika słynnego niemieckiego lekko-atletę Syringa. Polak wygrał dzięki lepszej kondycji fizycznej, ale również tylko różnicą 1/10 sekundy. Czas Noji 8:36 sek. Czas Syringa — 8.36,1. Trzecim był Józwiak (Berlin) 8:45,4.

Z rozgrywek o wejście do Ligi

POLONIA WARSZAWSKA WYGRYWA Z UNIONEM 3:1 (2:1).

Łódź. (PAT) W meczu o wejście do Ligi warszawska Polonia pokonała w Łodzi Union-Touring 3:1 (2:1). Gra dość żywa, ostra, a chwilami nawet brutalna. W pierwszej połowie zaznaczyła się przewaga Polonii, po przerwie gra była bardziej wyrównana. Bramki zdobyli: dla Polonii Sowiński (2) i Kruk, a dla łodzian Seidel. Sędziował p. Andrzejak. Widzów ok. 2000.

Rzeszów. (PAT) W Rzeszowie w meczu o wejście do Ligi Resovia pokonała Strzelca z Janowej Doliny 2:1 (1:0).

Katowice. (PAT) W Lipinach odbył się mecz o wejście do Ligi między Naprzodem a Podgórzem z Krakowa. Spotkanie zakończyło się nieoczekiwanie wysokim zwycięstwem gospodarczy w stosunku 4:0 (2:2).

Wilno. (PAT) W Wilnie w meczu o wejście do Ligi WKS. Śmigły pokonał WKS. Grodno 5:1 (1:1).

UNIA LUBLIN—REWERA STANISŁAWÓW 2:1.

Lublin. (PAT) W Lublinie w meczu o wejście do Ligi miejscowa Unia pokonała stanisławowską Rewerę 2:1 (1:1).

TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI W GRUPIE ZACHODNIEJ.

	Gry	Pkt.	St. bramek
1) Polonia warsz.	3	5	8:5
2) Gryf	3	4	9:6
3) Union	3	2	5:8
4) H. C. P.	3	1	7:5

MISTRZ POLSKI RUCH PRZEGRYWA Z DĘBEM

Katowice, 18. 7. (PAT). Mistrtz Polski Ruch z Wielkich Hajduk rozegrał mecz ze śląskim „Dębem", przegrywając niespodziewanie, ale zasłużenie 1:2 (1:1). Ruch wystąpił w pełnym składzie jedynie bez Wilimowskiego. Bramki dla „Dębu" strzelili Mleczko i Wichary, a dla Ruchu Piechoczek.

K. S. „CISZEWSKI" BYDGOSZCZ WCHODZI DO POMORSKIEJ KLASY A.

Wczoraj w Bydgoszczy rozegrany został decydujący mecz o wejście do kl. A okręgu pomorskiego między drużynami K. S. Ciszewski z Bydgoszczy a K. S. Gdynia. Mecz wygrał Ciszewski w stosunku 3:2 (0:2), wchodząc tym samym do klasy A okręgu pomorskiego. Dla Ciszewskiego wszystkie trzy bramki strzelił najlepszy gracz **Pikies.**

O MISTRZ. PIŁKARSKIE POMORZA JUNIORÓW

PPW. — GRYF 2:2.

Wczoraj w Grudziądzu rozegrany został mecz o mistrz. piłkarskie juniorów między drużynami PPW. Grudziądz a WKS. Gryf Toruń. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

Nowy rekord świata na 800 m

Nowy Jork. (PAT) W mieście Dallas (stan Texas). w ramach panamerykańskich igrzysk olimpijskich w biegu na 800 m słynny John Woodruff uzyskał doskonały wynik 1 min. 47,8 sek. Jest to nowy rekord świata na tym dystansie.

Kusociński na starcie

W Warszawie rozegrany został w niedzielę mecz lekko-atletyczny pomiędzy Warszawianką i KPW. Orzeł. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 69:45 pkt. Sensacją meczu był start Kusocińskiego w biegu na 3000 m. Mimo niepewnych warunków atmosferycznych Kusociński uzyskał niezły czas 8:59,4 sek Drugi z kolei Marynowski z Warszawianki miał wynik 9.28,5. (PAT)

Tenis

O MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE. TKLT (Toruń) wygrywa z Wimą (Łódź) 6:1.

Wczoraj w niedzielę odbyło się w Toruniu spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem okręgu łódzkiego „Wima" a mistrzem Pomorza Toruńskim Klubem Lawn-Tenisowym. Miażdżące zwycięstwo odnieśli toruńczycy w stosunku 6:1.

Poszczególne gry przedstawiają się następująco: Bojanowski (T) — Skonecki (Ł) 8:10 6:2 6:3, Herdegen (T) — Stępień (Ł) 6:3 6:3, Denenfeldowa (T) — Nowakowska (Ł) 6:2 6:4. Herdegen (T) — Skonecki (Ł) 2:6 6:2 4:6, Rosicki (T) — Stępień (Ł) 4:6 6:3 6:3. Bojanowski Herdegen (T) — Skonecki Adamczyk (Ł) 6·3 5:7 6:3, Denenfeldowa Bojanowski (T) — Nowakowska Stępień (Ł) 6:2 6:0.

Zwycięstwem tym TKLT zakwalifikował się do rozgrywek ćwierć finałowych i w nadchodzącą niedzielę spotka się z mistrzem okręgu warszawskiego.

Potworny mord masowy na przedmieściu Gdyni

Robotnik zarąbał siekierą żonę, dwie córki, siostrzeńca żony i po usiłowanym samobójstwie szwagierki targnął się na swoje życie podpalając mieszkanie

Gdynia żyje od soboty pod wrażeniem niezwykłej, ponurej i niezrozumiałej zbrodni, dokonanej w jednym z baraków nędzy na przedmieściu Grabówku. Ponury dramat rodzinny rozegrał się w godzinach rannych w sobotę w dwuizbowym mieszkaniu (pokój z kuchenką) robotnika rolnego 39-letniego Stefana Wróblewskiego zam. przy ul. Dreszera 31. w gdyńskiej barakowej dzielnicy robotniczej.

Żniwo śmierci z ręki ojca

Mieszkanie to zajmował jako lokator Wróblewski wraz z żoną 31-l. Zofią dwiema córkami: 8-letnią Czesławą i 2 letnią Urszulą, ponadto kątem wraz z robotnikiem mieszkały: jego szwagierka 24-l. Monika Rzepkowska, wraz z rocznym synkiem, Tadeuszem.

W sobotę około godz. 3,30 nad ranem Wróblewski wstał z łóżka, udał się do pobliskiego drewnika po siekierę i ostrzem jej zarąbał swą żonę, dwoje dzieci, synka szwagierki znajdującego się w kołysce, po czym rzucił się na Rzepkowską, zadał jej w pościgu kilka uderzeń obuchem, wreszcie wróciwszy do izby — podpalił pościel a do siebie skierował lufę rewolweru. Gdy broń dwa razy zacięła się — zbrodniarz dobył brzytwy zadając sobie straszliwe cięcie w szyję.

Noc zgrozy w kolonii baraków

Sąsiadów mieszkania Wróblewskich ze snu rannego zerwały głośne okrzyki ratunku. To Rzepkowska wyrywając się z rąk oszalałego oprawcy biegła na oślep przed siebie wzywając pomocy. Zbrodniarz zadał jej kilka niezbyt silnych na szczęście uderzeń obuchem, po czym wrócił do tragicznego domostwa, by skończyć ze sobą. Sąsiadów zaintrygowała niebawem smuga dymu wydobywająca się ze szpar okiennych niskiego, parterowego mieszkania. Rzucono się do drzwi, które zbrodniarz zabarykadował. Gdy je wyważono — oczom wchodzących ukazał się krew w żyłach mrożący widok: izba była zbryzgana krwią aż po sufit, na stole leżały poćwiartowane zwłoki dwóch córek Wróblewskiego, w pobliżu łóżka zaś, obok dogorywającej żony, siedział skulony i znowu spokojny jak zwykle Wróblewski. W ustach jego tlił się papieros. Wydając chrapliwe dźwięki, zbrodniarz skinieniem ręki począł przywoływać do siebie jedną z sąsiadek, Fedorowiczową. Kobieta, której groza potwornej tej sceny uwięziła głos w krtani — wybiegła w przerażeniu z jaskini mordercy. Ogien stłumiono w zarodku.

Wieść o potwornej zbrodni w siedlisku kilku tysięcy biedaków, lotem błyskawicy obiegła Grabówek. Budzono się nawzajem, podając sobie potworną wieść z ust do ust.

Niebawem przed domem Wróblewskich zgromadził się tłum okolicznej ludności, żywo komentującej w podnieceniu przebieg krwawego dramatu. Ktoś pobiegł po policję, wezwano pogotowie. Niebawem na miejsce ponurej zbrodni przybyła komisja sądowo - lekarska. Wróblewski, mimo znacznego upływu krwi, o własnych prawie siłach dowlókł się do karetki pogotowia. Ciężko ranna Rzepkowska nie chciała wsiąść razem z mordercą. Wolała poczekać na ponowny przyjazd wozu sanitarnego.

Na miejscu wypadku

W kilka godzin po wstrząsającym tym zajściu jesteśmy w tragicz. domostwie. Mieszkanko Wróblewskich przedstawia ponury widok. Wszędzie krew, krew bez końca — na podłodze, sprzętach, ścianach, a nawet suficie. Zwęglone resztki pierzyny, rozprószone pierze, słoma, wszystko zmieszane z zakrzepłą krwią.

Na wspomnienie, że jeszcze kilka godzin temu spoczywała tu w szczęsnym śnie cała, zgodna i przykładna rodzina Wróblewskiego, że w kołysce spało dziecko, a w łóżku, obok matki — ukochane dwie jej córki, na myśl o tym czuje się chłód w piersi i bicie krwi w skroniach.

Myśl daremnie tłucze się w czaszce, by odgadnąć, jakie zmiany zajść musiały w mózgu tego spokojnego zawsze i szanowanego ogólnie ojca, człowieka opanowanego, nie posiadającego żadnych nałogów, gdy wstawszy z normalnego snu sięgnął po siekierę, by dokonać nią tak straszliwego, niezrozumiałego i nieludzkiego dzieła...

Ból głowy przed masowym mordem — to wszystko...

Po usunięciu zmasakrowanych zwłok Wróblewskiej i jej dzieci, oraz ciała synka Rzepkowskiej, z polecenia władz mieszkanie opieczętowano. Czerwone lakowe pieczęcie zamknęły miejsce ponurej zbrodni przed ciekawością ludzką.

Wszczynamy rozmowę z kilkoma sąsiadkami, dobrymi znajomymi wymordowanej rodziny. Ze zdziwieniem spostrzegamy, że wśród mieszkańców kolonii nędzy na Grabówku nie brak ludzi o pewnej, dość dużej inteligencji i kulturze. Interlokutorki nasze, to kobiety opanowane, świadome swych słów, operujące określeniami ścisłymi i dużym zasobem pojęć.

Samo środowisko daleko zresztą odbiega od innych, znanych w każdym większym mieście osiedli nędzy. Domki są małe, gęsto przyczajone na zboczu pagórka, ale schludne. Na każdym kroku znać pewną staranność, czystość i porządek. Na kilku nędznych sklepikach szyldy. Obok składziku spożywczego, dziwnie jakoś w tym otoczeniu rzuca się w oczy napis „Wieczna ondulacja" nad „zakładem" fryzjerskim. Rzut oka na otaczające nas młode kobiety wystarcza, by stwierdzić, że „wieczna ondulacja" i na Grabówku cieszy się powodzeniem.

Wróblewski był człowiekiem spokojnym — dowiadujemy się z wielu ust bez zastrzeżeń. Pracował przez lat kilkanaście na terenie Gdańska, u pewnego rolnika niemieckiego. W czasie pracy stracił dwa palce u ręki. Przyznano mu rentę, później jednak, z niewiadomych względów, rentę zmniejszono, odmawiając Wróblewskiemu po pewnym czasie całkowicie prawa do zapomogi.

Wreszcie zwolniono go z pracy. Wróblewski przed rokiem sprowadził się do Gdyni i zamieszkał na Grabówku. Znalazł pracę w miejskich zakładach wodociągów i kanalizacji. Wciąż jednak starał się o rentę. Miał otrzymać ją z powrotem, a ponadto wyrównanie za czas wstrzymania — coś około 1660 guldenów. Kiedyś zabrano mu, twierdził na granicy 400 guldenów.

W przeddzień straszliwego mordu Wróblewski był na poczcie po pieniądze, ale wrócił z pustymi rękoma i odmową. Stracił ostatnią nadzieję poprawienia sobie bytu i to go załamało ostatecznie. Nie zdradzając jednak żadnych złych zamiarów, spokojnie jak zwykle, położył się do snu. Odczuwał silny ból głowy, to też wezwano lekarza. Otrzymał jakieś proszki (prawdopodobnie „Piramidol") na uśmierzenie bólu Najdalej za dzień, dwa, miało być mu zupełnie dobrze.

Ten ból głowy — to wszystko co zdradzać mogło potworną metamorfozę tego spokojnego człwieka, który ze snu obudził się istotą inną, jakąś niezrozumiałą i straszną, by — jak bezduszny jakiś pozbawiony czucia, serca i rozumu robot — dokonać krwawego dzieła na osobach swych najbliższych.

U łoża mordercy i jedynej ocalałej ofiary

Wczoraj, w niedzielę, udajemy się do szpitala SS. Miłosierdzia w Gdyni przy pl. Kaszubskim, gdzie leży morderca i niedoszły samobójca — Stefan Wróblewski i jedyna ocalała jego ofiara, siostra śp. Wróblewskiej, Monika Rzepkowska. Stan obojga jest zadawalniający.

Wróblewski, który po dwukrotnym defekcie broni palnej naciął sobie gardło, prawdopodobnie wróci do zdrowia. Jest osłabiony wskutek dużego upływu krwi. Ranę na szyi mu zeszyto. Okazało się, iż tylko do trzech czwartych płaszczyzny poprzecznej przecięło ostrze brzytwy jego krtań. Ten pozostały kawałek chrząstki uratował mu życie.

Wróblewski jest osłabiony i zupełnie stępiały. Wrócił już do stanu człowieka normalnego. Na bodźce zewnętrzne reaguje słabo. Za dzień, dwa, być może będzie już mógł złożyć jakieś zeznanie sędziemu śledczemu.

Narazie przy łożu jego czuwa lekarz i policjant.

Stan ocalonej Rzepkowskiej, jak informuje nas uprzejmie p. dr. Maciejewski — jest również zadawalniający. Po silnych ciosach w głowę, przychodzi powoli do siebie. Nie może zrozumieć nagłej zmiany, jaka zaszła w sobotę z rana w psychice szwagra-mordercy.

Zanalizowanie wstrząsu psychicznego Wróblewskiego stanowi zresztą w tej chwili najbardziej zawikłany węzeł przeprowadzanego śledztwa.

Znakomity bokser polski Edward Ran z żoną



Jak już donieśliśmy, do Polski przybył na czas dłuższy z Ameryki słynny pięściarz Edward Ran. Znakomity bokser odwiedził po przyjeździe do Polski lokal naszej redakcji w Gdyni, dzieląc się z naszym współpracownikiem swymi wrażeniami z pięcioletniego pobytu w U. S. A.

Foto-„Czek"

PRZEGLĄDAMY PRASĘ.

„Canalia vulgaris"

(—) W numerze z dnia 14 bm. w rubryce przeglądu prasowego omówiliśmy swoistą obronę b. star. Czarnockiego przez „Kurier Bałtycki" (w dodatku „Torpeda"), który w aresztowaniu p. Czarnockiego dojrzał

„epilog dawnego politycznego systemu na Pomorzu, systemu, mającego swe źródło **poza administracją**, która dziś z najgorszymi dla prestiżu państwa skutkami pada **jego ofiarą**"

i w związku z tym domaga się najszybszego wyświetlenia sprawy

„bo aresztowaniu starosty Czarnockiego towarzyszą najróżniejsze odgłosy, przy czym **nie słychać głosów potępienia** jego działalności. A to jest charakterystyczne".

Toruński organ S. N. cytując powyższe wynurzenia — nie bez słuszności zapytał:

„Co to ma znaczyć?... co to mieć może wspólnego z kryminalnymi czynami p. Czarnockiego — tego zrozumieć nie można"

i skierował pod adresem „Torpedy" wezwanie,

„...by wyjaśniła bliżej, dlaczego broni p. Czarnockiego a potępia jakiś tajemniczy czynnik „poza administracją"? Prosimy, dobro sprawy nie znosi w tym wypadku niedomówień".

Ze swej strony uznaliśmy ten apel za słuszny i stwierdziliśmy, że wobec takiego oskarżenia

„Trzeba wykazać, **jaki istnieje związek** między „dawnym systemem politycznym na Pomorzu, mającym swe źródło poza administracją" a aresztowaniem p. Czarnockiego".

W odpowiedzi na to w ostatnim numerze „Kuriera Bałtyckiego" (Torpedy) czytamy:

„Pisząc o aresztowaniu b. starosty Czarnockiego wspomnieliśmy, że, jak wykazały procesy jego poprzedników na ławie oskarżonych — starostów działdowskiego i świeckiego, **władza administracyjna często padała ofiarą (?!) mieszania się do jej działalności (?) czynników stojących poza administracją**, które przy politycznym nastawieniu dawnego systemu, wywierały wielki wpływ na działalność tej ostatniej (?!!).

Zdawało by się, że twierdzeniu naszemu trudno byłoby zrobić zarzut nieścisłości.

Tymczasem notatka ta z niewiadomych przyczyn zdenerwowała „Dzień Pomorza", który uczuł się tym dotknięty.

Jak wiadomo są dwa rodzaje nożyc — pierwsze, t. zw. nożyce redakcyjne i drugie — te, które odzywają się kiedy się uderza w stół. Ponieważ notatka „Dnia Pomorza" była zupełnie oryginalna i wyszła z pod czyjegoś wybitnego pióra w Toruniu, **przeto mamy tu do czynienia widocznie z drugim rodzajem nożyc — tych, które się odzywają przy uderzeniu w stół".** (podkreślenia i interp. nasze).

Wobec tej przyznajemy „dowcipnej" wcale odpowiedzi, możemy od siebie tylko dodać, że jak wiadomo są również dwa rodzaje dziennikarzy — pierwszy to, prawy, uczciwy i sumienny informator, pełen poczucia odpowiedzialności za to co pisze, uznający insynuację i bezpodstawne oskarżenie za ciężkie przewinienie zawodowe, słowem dziennikarz godny tej nazwy i drugi, to typ posługujący się najczęściej blagą, bufonadą, mniej lub więcej zręczną insynuacją, typ nierozumiejący wyrządzanej przez nadużycie drukowanego słowa krzywdy, czasem obrzydliwy pochlebca, ale dotąd tylko, dopóki otrzymuje wzamian gotówkę lub inne korzyści, to znów z lekka szantażysta a zawsze „CANALIA VULGARIS".

Raid ślizgowców szczęśliwie zakończony w Gdyni

Wszystkie ślizgowce w liczbie 13 przybyły wczoraj po południu do mety w basenie jachtowym

Ślizgowce biorące udział w zorganizowanym przez Oficerski Jacht Klub raidzie na trasie Warszawa — Gdynia, o których przybyciu do Torunia już podawaliśmy, wyruszyły w sobotę o godz. 9 rano w dalszą drogę do Tczewa i Gdyni.

Drugi etap raidu Toruń — Tczew przebyto w ciągu 5 godzin. Uczestnicy raidu zanocowali w Tczewie i w niedzielę rano wystartowali do końcowego etapu przez Gdańsk do Gdyni.

Do Gdyni ślizgowce przybyły na południe. Do spoczynku około godzinnym ruszyły przez wyjątkowo spokojną w dniu wczorajszym zatokę do ostatniego celu podróży. W godzinach popołudniowych 13 ślizgowców jeden za drugim przybyły do basenu Jachtklubu w porcie gdyńskim, zatrzymując się przy przystani Oficerskiego Jachtklubu. Cała jazda od Torunia do Gdyni odbyła się w warunkach bardzo pomyślnych, jedynie podczas przejazdu przez Gdańsk trzeba było walczyć z dużą falą.

Na toruńskim bruku

— **Systematyczne kradzieże rowerów.** Kamiński Hieronim zam. w Toruniu Szosa Bydgoska 82, zgłosił o kradzieży roweru wart. 80 zł., pozostawionego przed sklepem kolonialnym w Świerczynkach.

— **Kradzież gotówki w czasie pożaru.** Kretschmann Agnieszka zam. w Wrzosach zgłosiła o kradzieży 400 zł. gotówki podczas ratowania jej mienia w czasie pożaru domu mieszkalnego Ziemniewicza Bronisława w Wrzosach, u którego zamieszkała. Jako sprawcę kradzieży ujęto Ruteckiego Czesława, bez stałego miejsca zamieszkania, któremu gotówkę w całości odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— **Ciekawe zguby.** Ziętarska Helena zamieszkała w Toruniu ul. Prosta 2, złożyła w Komis. I. w Toruniu 1 walizkę z zawartością żywności, portmonetki z gotówką 9.68 zł i klucza, znalezione przy ul. Prostej. W Komis. III złożono 1 ramę do roweru, 1 kierownicę, 2 błotniki i siodło, znalezione przy lasku obok toru kolejowego przy Osiedlu Marszałka Piłsudskiego.

Obwieszczenie Zarządu Miejskiego w Toruniu z dn. 16 lipca 1937 r.

w przedmiocie regulowania cen artykułów powszedniego użytku

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 14 stycznia 1937 r. o uregulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Pom. Dz. Woj. Nr. 2 poz. 16) oraz do wysłuchania opinii komisji do wyznaczenia cen przedmiotów powszedniego użytku ustalam na poniżej wyliczone artykuły powszedniego użytku następujące ceny maksymalne

100 kg. mąki żytniej 82 proc. w hurcie loco skład odbiorczy 32 zł., 1 kg. mąki żytniej 82 proc. w detalu 0,34 zł. 1 kg. chleba żytniego 82 proc. w detalu 0,32 zł. 100 kg. mąki żytniej razowej 95 proc. w hurcie 29 zł., 1 kg. mąki żytniej razowej 95 proc. w detalu 0.32 zł., 1 kg. chleba razowego 95 proc. 0.29 zł., kasza jęczmienna w hurcie 100 kg 35 zł., kasza jęczmienna w detalu 1 kg 0,40 zł., pęczak w hurcie za 100 kg. 35 zł., pęczak w detalu za 1 kg 0.40 zł., kasza perłowa w hurcie za 100 kg. 48 zł., kasza perłowa w detalu 0.55 zł.

Ceny powyższe obowiązują na terenie miasta Torunia od zaraz.

Właściciele przedsiębiorstw sprzedaży zobowiązani są do uwidocznienia cen towarów wewnątrz lokalu sklepowego, jak i na wystawie sklepowej na miejscu widocznym i dostępnym dla nabywców.

Winni przekroczenia cen maksymalnych będą karani z art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1, poz. 527) oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno - administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365).

Poprzednie obwieszczenie Zarządu Miejskiego ustalające ceny wyżej wymienionych przedmiotów powszedniego użytku tracą moc obowiązującą.

Nr. 6371-16-1-37.

Prezydent Miasta
w. z. (—) Bała wiceprezydent miasta

Piękna impreza w pływalni Okręg. Ośrodka W. F.

W związku z miesiącem propagandy pływania, komendant Okręgowego Ośrodka WF w Toruniu przy współudziale Rozgłośni Pomorskiej P. R. zorganizował imprezę pod hasłem „Uczmy się pływać", na program której m. in. złożyła się pokazowa lekcja nauki pływaniia, koncert zespołu mandolinistów z Bydgoszczy, wyścig pływacki dla dzieci i in. Dużą dozę humoru wniósł p. Joachim Gebel, który swymi skokami z trampoliny oraz pływaniem do łez rozśmieszał licznie zebraną publiczność. Całość wypadła imponująco i była transmitowana przez Rozgłośnię Pomorską.

Na uwagę zasługuje fakt, że Okręgowy Ośrodek WF do końca bm. prowadzi bezpłatne kursy nauki pływania dla pań, panów i dzieci, co w dużej mierze przyczyni się do spopularayzowania pływactwa wśród szerokich mas społeczeństwa pomorskiego.

Z teki Merkurego



Rożne są maksymy,
I przeróżne zdania,
Tak w sprawie towaru,
Jak i kupowania.

*

Jedno wszakże hasło,
Napewno się przyda:
„Kupuj wszędzie, byle
Tylko nie u żyda!"

*

Bo twe cenne grosze
Wyorane z pracy
Powinni za towar
Otrzymać — Polacy!

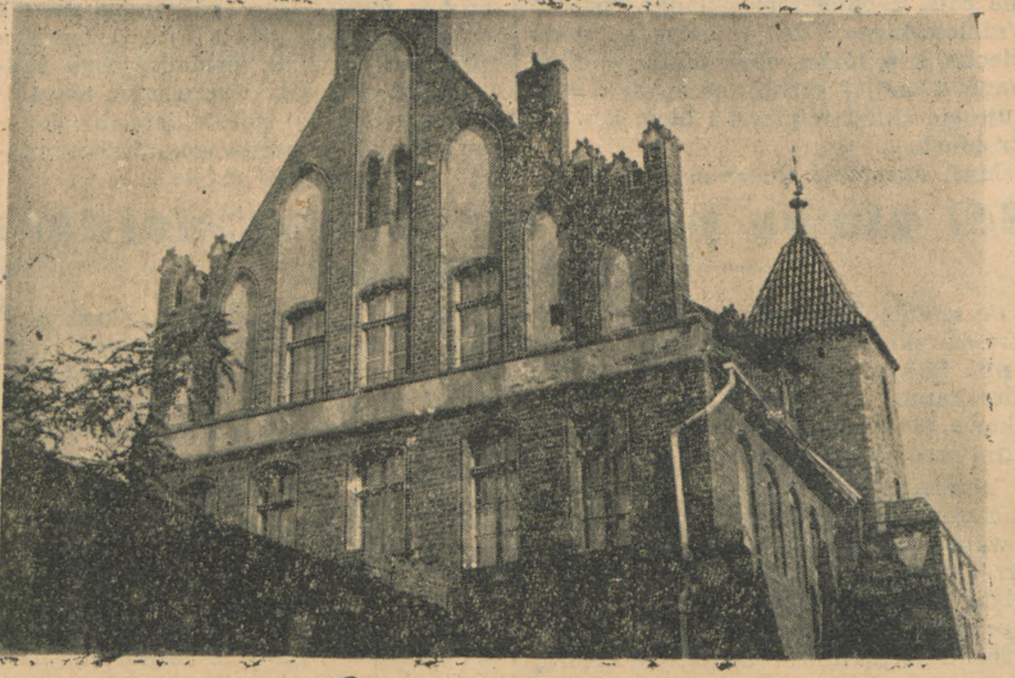
MERKURY.

Dzień w Toruniu

Poniedziałek, dnia 19 lipca

Nasz letni konkurs fotograficzny p. t.

Czy znasz swoje miasto?



Co to i gdzie to?

Kupon nr. 12	

Z zabawy restauratorów

Wczorajsza zabawa restauratorów zgromadziła tłumy Torunia w Tivoli.

Naprawdę serdecznie i wesoło bawiono się na tej dorocznej imprezie do późnej nocy, a raczej (dla ścisłości) do późnego rana.

Zastanawiający jest jeden fakt, a mianowicie — niebywałe powodzenie loterii fantowej.

Utarł się już, że loterie Korporacji Kupców Chrześcijańskich i Restauratorów, to dwie wspaniałe okazje do wygrania cennych rzeczy za grosze.

Wczorajsza loteria na zabawie Związku Restauratorów została formalnie rozbita w mgnieniu oka.

Tam, gdzie do niedawna, bo do godz. 18 stały jeszcze cenne butelki (oczywiście pełne), czekolada, kosze kwiatów i inne przedmioty, w godzinę później widniały puste stoły i strzępy papieru.

Przyznać trzeba, że bilety loteryjne były wyjątkowo tanie (25 gr.).

Komitet zabawy trwał do ostatniej chwili na posterunku, dbając o to, by wszyscy najlepiej się bawili.

I tak istotnie było. Któż bowiem potrafi lepiej organizować zabawy, jak nie restauratorzy. Przecież to leży w ich zawodzie i w ich interesie

Gdy piszemy te słowa, zabawa jeszcze trwa. Dla ciekawych znajdzie się jeszcze kilka słów o zabawie jutro.

Tymczasem piszący te słowa sam spieszy się, by powrócić tam, skąd dopiero co wrócił, to znaczy na zabawę Związku Restauratorów.

Obwieszczenie

Zarządu Miejskiego w Toruniu z dnia 17-go lipca 1937 r. w przedmiocie cen artykułów powszedniego użytku

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 14 stycznia 1937 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Pom. Dz. Nr. 2 poz. 16) oraz po wysłuchaniu opinii komisji dla wyznaczenia cen przedmiotów powszedniego użytku ustalam na poniżej wyliczone artykuły powszedniego użytku następujące ceny maksymalne:

1 kg słoniny 2,— zł, 1 kg sadła 2,00 zł, 1 kg łeb i stopki 0.50 zł, 1 kg noga gruba 1,40 zł., 1 kg kotletu 1,90 zł, 1 kg karkówki 1,80 zł, 1 kg boczku 1,70 zł, 1 kg szynki 1.80 zł, 1 kg smalcu 2.50.

Ceny powyższe obowiązują na terenie miasta Torunia z dniem 19 lipca br.

Właściciele przedsiębiorstwa sprzedaży zobowiązani są do uwidocznienia cen zarówno wewnątrz lokalu sklepowego, jak i na wystawie sklepowej na miejscu widocznym i dostępnym dla nabywców.

Winni przekroczenia cen maksymalnych będą karani z art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (D. U. R. P. Nr. 38 poz. 365).

Poprzednie obwieszczenia Zarządu Miejskiego ustalające ceny wyżej wymienionych przedmiotów powszedniego użytku tracą moc obowiązującą

Prezydent Miasta
w z. (—) Bała, wiceprezydent miasta.

Podgórz

— **Kolonie letnie dla biednej dziatwy szkolnej w Podgórzu.** Rok rocznie opieka rodzicielska przy szkołach podgórskich urządza kolonie letnie dla biednej dziatwy szkolnej. Tak samo i w tym roku szkolnym rozpoczęto kolonie do których zgłosiło się 125 dzieci. Nadzór nad kolonią prowadzi zarząd opieki rodzicielskiej, przy współudziale 2 sił nauczycielskich. Dzieci są zadowolone i uśmiechnięte a przede wszystkim upojone radością, a twarze mają wygląd (indyjski) o cerze opalonej. Na cel ten tak szlachetny dało subwencję Starostwo Powiatowe, Korpus Oficerski i Podoficerski stacjonowany na terenie miasta Podgórza; koszt wyżywienia jednego dziecka wynosi 5[illegible] gr dziennie. Kilka pań z zamiłowaniem stają chętnie do pomocy przy wydawaniu strawy gotowanej, a bardzo smacznej, kontrolowanej przez dr. Władysława Balewskiego. Po spożyciu śniadania i obiadu dzieci idą na wycieczkę, gdzie urządzają na świeżym powietrzu różne gry i zabawy pod sprężystą i bardzo dobrą opieką dwóch sił nauczycielskich.

Wynik kasowy zabawy na rzecz kościoła parafialnego

W środę, dnia 14 lipca odbyło się w salce parafialnej zebranie sprawozdawcze Komitetu zabawy, urządzonej przez radę parafialną w dniu 11 lipca w ogrodzie Kluczyki na rzecz odnowienia kościoła parafialnego. Po złożonym sprawozdaniu zebrani jednogłośnie zaakceptowali sprawozdanie, z którego wynika, że czysty zysk wynosił 612 zł. 55 gr. Ks. prob Domachowski wyraził najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uzyskania funduszów na szlachetny cel.

Z ratuszowej wieży



Tu chodzi o nasz prestiż

Toruń ma mnóstwo zalet.

Niezawodnie!

Pod jednym względem jesteśmy fajtłapy. Można mię wysiedlić z Torunia jako uciążliwego obywatela, ale prawdy nie cofam.

Nie potrafimy nazwać godnie ani naszych ulic, ani naszych parków. Wszystkie nasze parki nazywają się miejskie, jakby kto co do tego kiedykolwiek miał zastrzeżenia.

Reprezentacyjna nasza ulica nazywa się Szeroka, jakby to była prawda. Ale pomińmy to łagodnym milczeniem.

Najreprezentatywniejsza dzielnica (horrendum, co za długie słowo!) nazywa się Bydgoskie Przedmieście.

Drodzy i Szanowni Panowie radni z miłym i czcigodnym panem prezydentem, pomyślcie o tym, że to anachronizm.

Po kanikule dać tej pięknej ulicy inną nazwę.

Odbierzcie Bydgoszczy atut, że jeśli Toruń jest przedmieściem Bydgoszczy, to skąd pretensje do stolicy Pomorza. (es)

SPRAWY ORBISU

Szeroka 1-3, Tel. 13-76.

— **Stałe pobyty ryczałtowe wypoczynkowe** i kuracyjne w uzdrowiskach polskich.

Atrakcyjne wycieczki zagraniczne lądowe i morskie.

Aktualia: „Tydzień Bydgoszczy".
Pociąg popularny do Bydgoszczy 1. VIII.

KALENDARZYK

Poniedziałek — Wincentego
Wtorek — Czesława.
Środa — Praksedy.

KINA:

ARIA — **„Zapomniany człowiek" i „Nocny patrol"**
AS — **„W. Z. 6 nie wylądował".**
MARS — **„Czarny hrabia" i „Miłość szpiega".**
ŚWIT — **„Mam 19 lat" i „Darmozjad".**

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

„ZEMSTA NIETOPERZA"

w wykonaniu zespołu artystów operetki Teatru Wielkiego z Poznania.

W przyszłym tygodniu zespół Teatru Ziemi Pomorskiej wyjeżdża na objazd miast i miasteczek Pomorza, zaś w Toruniu odbędą się dwa występy operetki Teatru Wielkiego z Poznania, który wystawi nieśmiertelną klasyczną operetkę Genée p. t. „Zemsta nietoperza", z muzyką niezastąpionego Straussa. Na scenie ujrzymy naszych dobrych znajomych, jak pp.: Fontanównę, Kwaśniewską, Petera, Sendeckiego, Horskiego, Kwaśniewskiego i in.

Balet pod kierownictwem p. Statkiewicza.

Orkiestra wojskowa.

W dniu jutrzejszym podamy dokładnie terminy przedstawień.

Ratownicy P. C. K. znów wyrwali topieli ofiarę

W sobotę po południu podczas kąpieli na łasze u lewego brzegu Wisły poczęła tonąć 10-letnia Hania W. Na pomoc tonącej ruszyli patrolujący w pobliżu Klubu Wioślarskiego ratownicy PCK Orzęga i Rzeszotarski, którzy małą wyciągnęli z wody i energicznymi zabiegami przywiedli do przytomności, oddając ją żywą i całą uszczęśliwionemu odzyskaniem dziecka ojcu.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

W jedności siła...

Związek Maszynistów Kolejowych

chce połączyć się ze Związkiem Bezpartyjnym Maszynistów

Z wczorajszych obrad zjazdu okręgu pomorskiego w Bydgoszczy

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy w Resursie Kupieckiej zjazd prezesów i delegatów Kół Związku Maszynistów Kolejowych z okręgu pomorskiego.

Obradom przewodniczył prezes zarządu okręgowego w Bydgoszczy p. **Hernet.** Sekretarzował p. **Kufel.** Na zjazd przybył przedstawiciel Związku wiceprezes p. **Pruszyński** z Warszawy. Obecni byli także dwaj wiceprezesowie okręgu pp. **Kowalski** z Torunia i **Królikowski** z Bydgoszczy i wszyscy prezesi kół okręgu pomorskiego. Delegaci z większych kół oraz członkowie koła bydgoskiego przybyli w charakterze gości.

Obszerne sprawozdania z rocznej działalności zarządu okręgowego Z. M. K. wygłosili prezes p. **Hernet,** sekretarz p. **Kufel** i skarbnik p. **Kwiatkowski.**

P. **Kowalewski** z Grudziądzu zdał sprawę z przeprowadzonej rewizji kasy.

Członek zarządu głównego p. **Pruszyński** wygłosił sprawozdanie z konferencyj u ministra komunikacji, w czasie których delegacja przedłożyła **szereg dezyderatów,** m. in. w **sprawie wynagrodzenia godzinowego, ustanowienia** listy **starszeństwa przy awansach, znowelizowanie** przepisów **ruchu dla maszynistów, zaliczenia przy wymiarze emerytur dwóch lat jako trzech, umundurowania i zwiększenia etatów oraz awansów.**

Członkowie delegaci zaznaczyli jednak, **że mimo przychylnego ustosunkowania się min. komunikacji do dezyderatów powyższych, dotychczas nie zostały one zrealizowane. W związku z tym w czasie dyskusji** wyłoniono myśl **fuzji z Bezpartyjnym Związkiem Maszynistów Kolejowych,** gdyż **tylko złączonymi siłami będzie można czegoś dokonać.**

W czasie debat nadeszła smutna wiadomość o katastrofie kolejowej pod Iłowem, w czasie której stracił życie maszynista Jonak. Obecni uczcili pamięć tragicznie zmarłego kolegi przez powstanie.

W dyskusji nad poruszonymi sprawami zabierali głos pp.: **Drejer, Piotrowski, Strugalski** im. Sekcji Kierowników wozów motorowych, **Kowalski, Ćwikliński, Królikowski** z Bydgoszczy, **Drukowski** z Chojnic, **Wojczyński** z Tczewa, **Lewandowski** z Iłowa, **Grobelny** i inni.

Dyskutanci domagali się przeprowadzenia słusznych dezyderatów maszynistów kolejowych, a także popierali wniosek o połączenie związków.

Ponownie zabrał głos członek zarządu głównego p. **Pruszyński,** udzielając odpowiednich wyjaśnień na stawiane pytania delegatów i przyrzekając natychmiastową interwencję w poruszonych kwestiach w ministerstwie.

Prezes zarządu głównego p. **Hernet** odczytał rezolucję, zawierającą szereg postulatów, omówionych na zjeździe. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Po wspólnym obiedzie odbyła się część uroczystościowa, w czasie której wręczono upominki długoletnim członkom zarządu.

Obrót nieruchomościami w pasie granicznym

Od dnia 1 bm. obowiązują postanowienia rozporządzeń, w myśl których obywatele polscy i polskie osoby prawne mogą nabywać nieruchomości w pasie granicznym dopiero po uzyskaniu zezwolenia wojewody. Zezwolenia wyjewody wymagają również zawarcie lub przedłużenie umowy o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości w pasie granicznym. jak również zatrzymanie własności nieruchomości nabytej w drodze spadkobrania, jeśli nabywca nie jest jednocześnie spadkobiercą ustawowym.

Podania o zezwolenie należy wnosić do Starosty właściwego dla miejsca położenia nieruchomości względnie do Starosty właściwego dla miejsca zamieszkania nabywcy, o ile nabywca nie ma jeszcze upatrzonego obiektu a pragnąłby zaopatrzyć się z góry w potrzebne zezwolenie.

Podania i zezwolenia są wolne od opłat stemplowych.

Urząd Wojewódzki przypomina, że na terenie województwa pomorskiego pas graniczny obejmuje powiaty: 1) brodnicki, 2) chojnicki, 3) działdowski, 4) gdyński miejski, 5) grudziądzki, 6) grudziądzki miejski, 7) kartuski, 8) kościerski, 9) lubawski, 10) morski, 11) sępoleński, 12) świecki, 13) tczewski; nadto obejmuje z powiatu chełmińskiego gminy: Błędowo, Chełmno-wieś, Podwiesk, Robakowo; z powiatu starogardzkiego: miasto Starogard, miasto Skórcz, gminy Bobowo, Leśna Jania, Lubichowo, Osiek, Piece, Skórcz, Starogard i Zblewo; z powiatu tucholskiego: miasto Tucholę i gminy: Gostyczyn, Kęsowo, Legbąd, Raciąż i Tucholę; z powiatu wąbrzeskiego: miasto Wąbrzeźno, gminy Dębowałąka, Książki, Płużnica i Wąbrzeźno.

Kto się spóźni — przegra

Dwudziesty lipiec się zbliża

Były już takie wypadki, że podczas wakacji letnich grający na loterii już to w ogóle wstrzymywali się od gry, już to wyjechawszy na letnisko, zapominali odnowić los do następnej klasy. I z miejsca zostali za to ukarani, gdyż właśnie na te niewykupione losy padły bardzo znaczne wygrane. po prostu przypadek spłatał figla.

O takiej możliwości trzeba właśnie w tej chwili wszystkim przypomnieć, gdyż wkrótce t. zn. 20 bm. rozpoczyna się już ciągnienie drugiej klasy loterii państwowej.

Plan przewiduje wygrane po sto tysięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy, trzydzieści tysięcy, dwadzieścia tysięcy. Razem dziesięć tysięcy wygranych nych. Razem dziewięć tysięcy wygranych na sumę 1.692.450 złotych.

Kto chce wygrać musi natychmiast zaopatrzyć się w los, bo pozostało już tylko kilka dni czasu.

8 września r. b. świętem rybackiego wybrzeża

Ze Swarzewa, w którym miała miejsce ohydna profanacja cudownego obrazu M. Boskiej, otrzymujemy wiadomość od proboszcza parafii, ks. Pronobisa, że został uzgodniony z J. E. ks. biskupem ordynariuszem dr. Okoniewskim termin ponownej koronacji obrazu na ŚRODĘ 8 WRZEŚNIA R. B.

Wszyscy miłośnicy i czciciele Matki Boskiej proszeni są o ofiary, aby uroczystość koronacyjna mogła przeobrazić się w godną manifestację religijną pobożnego naszego ludu pomorskiego, zwłaszcza rybaków z Wybrzeża. Ofiary prosimy składać na PKO 206149.

Dostojni goście w „Królewskim Dworze" w Grudziądzu

W ub. piątek wieczorem, w drodze powrotnej z Gdyni do Warszawy, zatrzymali się w Grudziądzu i spożyli kolację w Królewskim Dworze p. min. Beck z małżonką, nuncjusz Apostolski Cortezi i ks. biskup Rospond.

Dostojni goście zabawili w Grudziądzu około dwóch godzin po czym wyjechali w dalszą drogę do Warszawy.

Nieszczęśliwy wypadek jeźdźca na przeszkodzie w czasie wyścigu

W czasie odbywających się w Gdyni Bałtyckich Międzynarodowych Wyścigów Konnych, uległ ub. soboty nieszczęśliwemu wypadkowi jeden z zawodników. Syn emerytowanego pułkownika, 20-letni p. Eryk Brabac z Poznania, w czasie przebywania trzeciej przeszkody na koniu „Latawiec", runął wraz z rumakiem na ziemię, doznając ciężkich obrażeń.

Wozem pogotowia Marynarki Wojennej odwieziono p. Brabaca do lecznicy sióstr Miłosierdzia w Gdyni, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Jak stwierdzono, jeździec doznał poza silnym wstrząsem mózgu naruszenia podstawy czaszki.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan ofiary wypadku na torze wyścigowym uległ znacznej poprawie. Życiu p. Brabaca niebezpieczeństwo nie zagraża.

Fale morskie wyrzuciły na brzeg polski zwłoki młodego hitlerowca z Niemiec

W godzinach popołudniowych wyrzuciły wale morskie na brzeg w Jastrzębiej Górze zwłoki młodzieńca w wieku 19 lat, ubranego w spodenki kąpielowe. Zwłoki odstawiono do kostnicy straży ogniowej w Tupadłach dokąd przybyła komisja sądowo - lekarska, która stwierdziła śmierć z powodu utonięcia. Dnia następnego przybyli do Tupadeł kierownik „Hitlerjugend" z Lauenburga Heinz Moas w towarzystwie urzędnika tamtejszego starostwa Helmutha Mocera i rozpoznawszy w zwłokach zaginionego członka niemieckiej organizacji młodzieżowej Edgara Heindricka, który zatonął w morzu podczas kąpieli, zabrali je za telefonicznym zezwoleniem starosty morskiego do Niemiec.

Toruń

— **Nowi mistrzowie fryzjerscy.** Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu zdali egzamin na mistrzów rzemiosła fryzjerskiego pp. Edward Bardel z Chełmży, Irena Czarnecka z Torunia, Paweł Kamiński z Łąga, Aleksander Robaczewski z Chełmna n. W., Franciszek Stryjewski z Grudziądza, Walter Schwartz z Tczewa i Edmund Szymborski z Chełmna n. W., którzy mają prawo używania tytułu mistrza i są uprawnieni do kształcenia i wychowywania uczniów.

Jak ruszyć z miejsca sprawy kulturalne na Pomorzu?

Mimo, że w okresie już blisko 20-letnim, odkąd Pomorze ponownie znalazło się w granicach Polski, dużo zrobiono w kierunku odrobienia zaniedbań wiekowych dotąd jeszcze nie udało się nadać życiu kulturalnemu naszej dzielnicy żywszego tempa. O przyczynach tego stanu rzeczy dużo się już pisało i mówiło — nie będziemy tu powtarzali rzeczy ogólnie znanych: bardziej nas interesuje zagadnienie, jak ruszyć sprawę z miejsca. W tym względzie znajdziemy nader cenne uwagi w artykule mgr. J. Bieniasza, pt. „O twórczy ośrodek kultury na Pomorzu", zamieszczony w ostatnim (29-ym) numerze znanego tygodnika poznańskiego „Kultura".

Główną bolączką Pomorza jest — jak to słusznie podkreśla autor — że nie ma tu. z wyjątkiem wydzielonego Gdańska, ośrodka naprawdę górującego nad całością jaki np. posiada Wielkopolska w Poznaniu, Małopolska Wschodnia we Lwowie, Wileńszczyzna w Wilnie itd. Na Pomorzu (w jego nowych granicach) zarysowują się dziś wyraźnie 3 regiony kulturalne, których ośrodkami są Gdynia, Bydgoszcz, Toruń i Włocławek. Czy w tym zespole uda się jednemu z ośrodków wybić na czoło? Autor sądzi, że ta rola winna przypaść Toruniowi, jako ośrodkowi administracyjnemu Pomorza. jednakże tylko wtedy tak się stanie, gdy Toruń spełni szereg warunków, od których zależy rozwój wypadków w przyszłości.

Przede wszystkim jedna rzecz: należy odmłodzić kadry pracowników na polu kulturalnym i naukowym. To fakt co powiada autor: „Którekolwiek z najszacowniejszych instytucyj toruńskich odwiedziłoby się, na palcach można policzyć ludzi młodych, biorących poza pracą zawodową żywszy udział w pracy naukowo-kulturalnej. Grozi to niewesołymi konsekwencjami na przyszłość. Tak jest! Pamiętamy dobrze, jaką stratą dla życia kulturalnego Torunia (i Pomorza) był zgon śp. dr. Ottona Steinborna. Jeszcze kilka takich szczerb, a będzie naprawdę źle. Zasilenie Torunia zastępem młodych i rzutkich pracowników naukowych wysuwa się na czoło zagadnień kulturalnych Pomorza. Od tego zależy przyszłość wszelkich poczynań w tym zakresie.

Dalszą koniecznością jest wykończenie i oddanie do użytku jak najwcześniej Muzeum Ziemi Pomorskiej. Wiąże się z tym sprawa rozstrzygnięcia kompetencji przyszłego Pomorskiego Archiwum Krajowego. P. Bieniasz proponuje, by Archiwum miasta Torunia pozostawić w dotychczasowym locum w ratuszu, a w przyszłym Archiwum Pomorskim skoncentrować pozatoruńskie akta władz państwowych i miejskich. Koncepcja niewątpliwie słuszna, gdyż archiwum toruńskie ma pewne własne, określone cele, któreby w ramach archiwum centralnego nie uwypuklały się dostatecznie.

Problem odpowiedniej organizacji całego ruchu naukowo-kulturalnego na Pomorzu jest niewątpliwie niezmiernie doniosły dla przyszłości kultury Pomorza. Autor proponuje przekształcenie — wzorem Poznania — Rady Zrzeszeń Artystycznych, Naukowych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej na Radę Naukową. Taka Rada, składając się z przedstawicieli życia naukowego oraz z reprezentantów poszczególnych ośrodków kulturalnych, przedstawiałaby od czasu do czasu władzom administracyjnym swoją opinię co do potrzeb całego województwa w tym zakresie. To zadanie — być rzecznikiem potrzeb całego Pomorza szczególnie w sprawach kulturalnych — winien Toruń przejąć na siebie; od tego zależy jego rola w przyszłości, oraz realizacja najważniejszego postulatu — stworzenia Wszechnicy Pomorskiej w Toruniu.

W krótkim zarysie streściliśmy wywody p. Bieniasza, zasługujące niewątpliwie na baczną uwagę opinii pomorskiej. Dobrzeby było, gdyby na łamach prasy i periodyków regionalnych zabrali głos o tej sprawie ludzie mający coś do powiedzenia. Takie bowiem głosy opinii w sprawach żywotnych mogą wyświetlić niejedno zagadnienie i ruszyć wreszcie z miejsca sprawy kulturalne na Pomorzu.

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 19 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy rane wstają zorze". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00 przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Przetwory owocowe i warzywne 12,25 Chór Eryana śpiewa (płyty). 12,40 Od warsztatu do warsztatu: piekarze — audycja w oprac. Adama Galisa. 15,45 Wiadomości gospodarcze. — 16,00 Antoś chce być technikiem: „Użytki z nieużytków" — dialog dla dzieci starszych w oprac. Henryka Szczerbowskiego (z Poznania). 16,15 Trio salonowe PR. 16,45 Cagliostro — felieton wygł. Zdzisław Zygulski (ze Lwowa). 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry PR pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 17,50 Banany — pogadanka — wygł. Jerzy Merson (z Torunia). 18,05 Piosenki (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Audycja żołnierska. 19,40 Główne przeszkody w rozwoju sportu polskiego — pogodanka wygłosi Jan Jasiński (z Poznania). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Lekki koncert w wyk. orkiestry Marynarki Woj. pod dyr. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Cyganie grają — koncert w wykonaniu oryginalnej kapeli cygańskiej Sergiusza Kwieka. 21,45 „W starym domu" z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego — recytacja Ludwika Ruszkowskiego (z Krakowa). 22,00 Recital fortepianowy Ryszarda Byka. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15 Przetwory owocowe i warzywne — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 12,25 Na ksylofonie płyty. 13,00 Wesoła zabawa — płyty. 15,00 Na tematy orientalne — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Soliści płyty. 18,40 Program na jutro. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,35 Pablo Casals — płyty. 23,00 Tańczymy płyty.

Wtorek, dnia 20 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Orkiestra wojskowa. 13.00—15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata. 16.45 Wycieczka do Aleksandrowa — felieton. 17.00 Wielcy kompozytorzy piszą lekką muzykę. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert rozrywkowy z udziałem Erny Sack (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Pięć minut w niebie" — skecz Bolesława Renna (z Krakowa). 19.15 Recital skrzypcowy Szymona Bakmana. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Ork. Tadeusza Seredyńskiego z udziałem Marii Sokół (śpiew) i Tadeusza Seredyńskiego (fortepian) (ze Lwowa). W przerwie około godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 „Nie zapomniał do śmierci" z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego — recytacje Ludwika Ruszkowskiego (z Krakowa). 22.00 Ze świata operetek. Koncert wieczorny w wyk. Ork. Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 „Zieleń i kwiaty w otoczeniu człowieka" — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Jana Fidlera. 13.00—14.05 Tańce w różnych środowiskach (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18.20 Piosenki w różnych językach (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

18.00 Londyn Reg. Muzyka brytyjska z udz. pianisty Bily Mayerla. 20.00 Bruksela flam. „Zemsta nietoperza" — operetka Jana Straussa. 20.30 Wieża Eiffla. Koncert wieczorny. 20.30 Paris PTT. „Taniec" — wieczór muzyczny. 20.50 Praga koncert ork. Filharmonicznej. 21.00 Radio Paris. „La vivandiere" — operetka Godarda. 21.00 Mediolan. „Napój miłosny" — opera Donizettiego.

Zlecenie Nr. 2164/4. (4946

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 157 z dnia 13. 7. br. przetarg publiczny na przebudowę mostu w km 1.804 linii Toruń—Bydgoszcz, na stacji Toruń-Przedmieście.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.



Sygnatura: 177/37. (4976

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Jan Chudziński, mający kancelarię w Nowem ul. Kościuszki nr 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 lipca 1937 r. o godz. 10 w Półwsi odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bolesława Waltera w Półwsi, składających się z 1 piły taśmowej, 1 strugarki i 1 heblarki, oszacowanych na łączną sumę 1800 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 15 lipca 1937 r.

Komornik: (—) Jan Chudziński.



— To pańska piwnica? A ja myślałem, że odkryłem w moim ogrodzie kopalnię węgla...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Leon Formański** Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Mieczysław Bagiński**, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: **Alojzy Kuzio** Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: **Kazimierz Świerzyński** Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 **Franciszek Majewski** Brodnica: **Zygmunt Bartelki**, Przykop 53. **Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.**